

KS. GRZEGORZ BARTH

## TEOLOGICZNE ROZUMIENIE ZBAWIENIA I JEGO ZNACZENIE W ŻYCIU KOŚCIOŁA

Zbawienie, stanowiąc centralny temat teologiczny, dotyczy spełnienia najbardziej podstawowego pragnienia, jakim jest prawda i dobroć ludzkiej egzystencji realizowana w wolnej i miłującej relacji do Boga, który w historii i poprzez historię ratuje, uwalnia, wybawia. W najgłębszym sensie zbawienie oznacza obecność Boga wśród ludzi<sup>1</sup>, spełnienie ich transcendencji, dzięki której jako duchowo-osobowe stworzenia skierowane są do ich Autora i celu. Nieodłącznym elementem tak rozumianego zbawienia jest kategoriałna struktura ludzkiej relacyjności w obrębie osobowego świata historii i natury. Orze-

---

Ks. dr GRZEGORZ BARTH – adiunkt Katedry Personalizmu Chrześcijańskiego w Instytucie Teologii Dogmatycznej KUL; adres do korespondencji: Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin.

<sup>1</sup> W tym znaczeniu nauka o zbawieniu staje się po prostu teorią obecności, ciągle czekającą jeszcze na solidne i wnikliwe opracowanie. Zasadności tego sposobu interpretacji zbawienia dowodzi choćby fakt, że „obecność” implikuje „obecność dla”, jak głoszą najstarsze formuły o Chrystusowym zbawieniu – *propter nos et propter nostram salutem*. Św. Paweł powie: „ὐπὲρ ἡμῶν πάντων παρέδωκεν αὐτόν” (Rz 8, 32). W Nowym Testamencie przyimek ὐπὲρ oznaczający „dla”, „za”, błagać o” użyty zostaje 150 razy w różnych kontekstach dla wyrażenia postawy pro-egzystencji, miłości, ofiarności, oddania, życzliwości, solidarności Chrystusa z ludźmi. Zatem „obecność” jest „obecnością wobec”, „obecnością w relacji”, „byciem z kimś”. Plan zbawczy od momentu stworzenia przez Wcielenie, Zesłanie Ducha Świętego, aż po obecność eucharystyczną, dowodzi coś w gruncie rzeczy zasadniczego i wiążącego w każdym miejscu i czasie, że Bóg jest „boską Tajemnicą, która jest poza, ale która przychodzi do nas, by być z nami i dla nas, jako w pełni immanentny boski Dar-w-osobie”. G. O’C o l- l i n s, *Chrystologia. Jezus Chrystus w ujęciu biblijnym, historycznym i systematycznym*, Kraków 2008, s. 217. Por. tamże, s. 290-305. Należy dodać, że objawienie imienia Jahwe – „Jestem, który jestem” (Wj 3, 14-15) tłumaczone jest między innymi jako osobowa obecność Boga wśród swego ludu. Nie trzeba podkreślać, że jest to obecność stwórcza, wspierająca, wyzwalająca, działająca w historii, po prostu zbawcza. Por. Cz. S. B a r t n i k, *Osoba i historia. Szkice z filozofii historii*, „Dzieła zebrane”, t. 8, Lublin 2001, s. 146-147.

kając negatywnie, zbawienie będzie brakiem doświadczenia opuszczenia (nieobecności) Boga oraz brakiem nienawiści, zniszczenia, wątpliwości, wykorzystywania, głodu, bólu, choroby i śmierci<sup>2</sup>.

Jak wskazuje przedstawiona powyżej, choćby jeszcze dość ogólnie, charakterystyka zbawienia, dowiedziona także przez długą i skomplikowaną historię teologii, problem zbawienia jako wszechogarniający punkt widzenia dotyczy właściwie wszystkich tematów teologii. Refleksja teologiczna próbuje ciągle przybliżyć się do owej tajemnicy, ująć ją, tłumaczyć systematycznie, aby powiązać jak najkorzystniej z życiem swego czasu. Tajemnica ta kryje w sobie jednak jakiś paradoks, a jednocześnie wywołuje dziś mniej lub bardziej uzasadnione zastrzeżenia. Z jednej strony, kojarzy się z czymś najbardziej godnym pragnienia: któż bowiem nie chciałby zostać zbawiony? Z drugiej strony, powoduje największy niepokój, rodząc pytanie: czyżby ciążył na mnie jakiś upadek czy jakieś przekleństwo, którego powód zresztą mi się wymyka? Kolejny paradoks pokazuje, że każdy człowiek chce mieć udane życie, a idea zbawienia wydaje się w pierwszej kolejności odpowiedzią na to pragnienie. Jednocześnie jednak temu w pełni pozytywnemu porzywowi myśli towarzyszy ponury dyskurs, zresztą mało weryfikowalny dla współczesnej ideologii tzw. chłodnego rozumu. W ten sposób prawda o zbawieniu – wydaje się – weszła w jakąś nieoczywistość. Gdyby miała przecież okazać się archaiczną ideą, która w rzeczywistości nie zbawia, to czy jeszcze jest dziś potrzebna? Ów paradoks zbawienia, widzianego w optyce życia wiecznego, dostrzega Benedykt XVI w Encyklice *Spe salvi*, pisząc: „Być może wiele osób odrzuca dziś wiarę, gdyż życie wieczne nie wydaje się im rzeczą pożądaną. Nie chcą życia wiecznego, lecz obecnego, a wiara w życie wieczne wydaje się im w tym przeszkodą. Kontynuować życie na wieczność – bez końca, jawi się bardziej jako wyrok niż dar. Oczywiście chciałoby się odsunąć śmierć jak najdalej. Ale żyć zawsze, bez końca – to w sumie może być tylko nudne i ostatecznie nie do zniesienia”<sup>3</sup>. Inna pojawiająca się wątpliwość to ta: czy jest możliwe, że prawda tak głęboko zakorzeniona w nas i w naszej przeszłości – niegdyś przeżywana jako jedna z rzeczy najważniejszych i najbardziej rozstrzygających – okazuje się dzisiaj całkowicie zwodnicza? Mam być zbawiony, ale od czego? Na jakiej podstawie uzasadnione staje się pytanie o moje zbawienie? Co odkrywam w sobie, w swojej ludzkiej

---

<sup>2</sup> Por. G. L. Müller, *Salvation*, w: W. Beinert, F. Schüssler Fiorenza a, *Handbook of Catholic Theology*, New York 2000, s. 639.

<sup>3</sup> Watykan 2007, nr 10.

kondycji jako domagające się zbawienia? Jeśli w końcu uznam, że jestem istotą zagubioną, marną, grzeszną, potrzebującą zbawienia, to dlaczego przychodzi ono właśnie przez Jezusa Chrystusa i Jego Kościół? Pytaniu temu towarzyszy kolejne zastrzeżenie, przejawiające się w tym, że jakkolwiek dzisiejszy człowiek jest skłonny przyjąć ideę zbawienia, czyli wezwanie do samospełnienia, przekraczania siebie, to z pewnością budzi jego opór świadomość zawdzięczania jej komuś innemu, tym bardziej Bogu, będącemu przedmiotem podejrzeń, oskarżeń o ograniczanie dążeń oraz aspiracji, a nawet zaistnienia zła w jego życiu. W. Kasper powie: „Kto czyni problem zbawienia punktem wyjścia dla problemu Boga i Chrystusa, naraża się oczywiście – zwłaszcza dzisiaj – już z góry na ciężkie zarzuty. Jeśli Bóg jest i jeśli jest tak bardzo Bogiem człowieka, skąd zatem zło, niesprawiedliwe cierpienie w swoich wielorakich postaciach?”<sup>4</sup>. Za tym pytaniem pojawia się nieuchronnie kolejne, jeśli jednak jestem zbawiony przez Chrystusa, to do czego? Na czym więc polega Chrystusowe zbawienie? Jaka jest jego treść? I czym jest ono w swej istocie?<sup>5</sup> Wobec postawionych pytań i zastrzeżeń, niezwykle trudna, wręcz niemożliwa staje się próba odpowiedzi na nie w ramach jednego przedłożenia, tym bardziej, że wszystkie one implikują kolejne, bardziej szczegółowe kwestie. Dlatego w tym miejscu ukazane zostaną linie przewodnie refleksji o zbawieniu w ciągu wieków, dając tym samym próbę odpowiedzi na pytanie o sens zbawienia w rozumieniu teologii katolickiej<sup>6</sup>. Przy omawianiu tajemnicy zbawienia należy pamiętać, że operujemy zawsze językiem analogicznym. Trzeba te znaczenia ciągle poddawać nowej interpretacji, aby odnosić odpowiednio do rzeczywistości nadprzyrodzonej. Stąd podczas, gdy rzeczywistość zbawienia w swej istocie pozostaje ta i taka sama, to nasz język o niej podlega ciągłym zmianom. Język ten zawsze natrafia na jakąś nieprzekraczalną granicę, ale może w dużej mierze doskonalić nasze poznanie i przeżycie tej tajemnicy. Chyba żaden z innych tematów teologicznych nie ujawnia, tak bardzo jak ten, swej hermeneutycznej natury.

---

<sup>4</sup> *Bóg Jezusa Chrystusa*, tł. J. Tyrawa, Wrocław 1996, s. 200.

<sup>5</sup> Z pytaniami tymi i im podobnymi próbuje zmierzyć się także A. Gesché w książce *Przeznaczenie* (tł. A. Kuryś, Poznań 2006, s. 27-73).

<sup>6</sup> Przewodnikiem w realizacji tego zamierzenia, przynajmniej w sposobie ujęcia i prezentacji części historycznej zagadnienia, będzie bodaj najpełniejsze tego typu opracowanie w literaturze polskiej, a mianowicie: Cz. S. B a r t n i k, *Odkupienie, usprawiedliwienie i zbawienie*, w: *Teologiczne rozumienie zbawienia*, red. Cz. S. Bartnik, Lublin 1979. Prezentacja tej części pracy opiera się na wspomnianej pozycji, nawet jeśli nie będzie to wyraźnie udokumentowane w postaci przypisu.

## 1. ODKUPIENIE, USPRAWIEDLIWIENIE, ZBAWIENIE

W teologii spotykamy się z trzema głównymi określeniami dzieła Chrystusowego: odkupienie (niekiedy też pojednanie<sup>7</sup>), usprawiedliwienie oraz zbawienie. Choć niekiedy widzi się w nich pojęcia synonimiczne, to jednak każde z nich we właściwy sobie sposób odsłania jakiś istotny aspekt tajemnicy zbawczej Chrystusa, której nie można wyrazić za pomocą jednego, ściśle określonego znaczeniowo pojęcia.

### 1.1. Odkupienie

#### 1.1.1. Pojęcie<sup>8</sup>

Hebrajczycy w odniesieniu do dzieła odkupienia posługiwali się zasadniczo dwoma nazwami: *padah* i *gaal*, gr. *λυτρον* – okup, łac. *redemptio*, – odkupić (ponownie). Za pojęciami tymi kryły się zasadniczo trzy znaczenia: 1) zapłacenie okupu, spłacenie długu; 2) zadośćuczynienie materialne lub moralne, wyrównanie krzywdy; 3) spieszenie z pomocą, okazanie miłosierdzia, wyzwolenie z niewoli, nędzy lub upadku.

Z czasem, wraz z rozwojem religii żydowskiej, określenia te zaczęły ewoluować od znaczeń o charakterze materialno-doczesnym ku duchowo-wewnętrznym. Syntetyzując, wszystkie wspomniane terminy, ujmowane w sensie religijnym, zdają się oznaczać: odzyskanie przez Boga człowieka jako swej własności, zadośćuczynienie Bogu za obrazę i wyzwolenie człowieka z jakiegokolwiek zła. W rezultacie jest to naprawienie stosunków między Bogiem a człowiekiem, przywrócenie prapierwotnej komunii osobowej między Stwórcą a stworzeniem, usunięcie wszelkich przeszkód na drodze realizacji planów Bożych względem człowieka. Zatem jest to wykupienie przez Ojca niebieskiego swoich dzieci z niewoli, w którą one popadły z ich własnej winy<sup>9</sup>.

#### 1.1.2. Odkupienie – struktura ontyczna i czyn

W okresie poapostolskim w ramach teologii odkupienia ukształtowały się głównie dwa ujęcia. Według pierwszego (mistycznego) odkupienie jest pewną

---

<sup>7</sup> Na ten wymiar zbawczego działania Boga w Jezusie Chrystusie, urzeczywistniany w sakramentalnej posłudze Kościoła, wskazuje szczególnie adhortacja Jana Pawła II *Reconciliatio et paenitentia*, Watykan 1984.

<sup>8</sup> Por. A. H ö f e r, *Was heisst „Erlösung“? Theorie und 15 Katechesen*, Salzburg 1970, s. 147; K. H. S c h e l k l e, *Vollendung von Schöpfung und Erlösung*, Düsseldorf 1974, s. 124; D. J. D a v i e s, *Meaning and Salvation in Religious Studies*, Leiden 1984, s. 174.

<sup>9</sup> Por. Cz. S. B a r t n i k, *Dogmatyka katolicka*, t. 1, Lublin 2009<sup>2</sup>, s. 729.

strukturą ontyczną, pośredniczącą z natury swej między Bogiem i człowiekiem. Nurt ten reprezentowany głównie przez Ojców wschodnich (św. Ireneusza, Orygenes, św. Klemensa Aleksandryjskiego, św. Atanazego, św. Grzegorza z Nyssy, św. Cyryla Aleksandryjskiego) podkreślał fakt, że Chrystus odkupił nas przede wszystkim przez to, Kim jest. A jest On Prototypem pojednania człowieczeństwa z bóstwem, gdyż dzięki wcieleniu Słowa Bożego powstała istota Bosko-ludzka. Na podstawie tożsamości natury ludzkiej między nami a Jezusem odkupienie to odnosi się do całej ludzkości i do każdego człowieka, zostaje niejako rozciągnięte na wszelkie ciało. Stąd we wschodniej teologii mówi się o tzw. soteriologicznej ontologii, która wychodzi poza zwykłe pojęcie odkupienia. Ontologii tej nie można zastąpić żadną psychologią<sup>10</sup>. Drugie rozumienie odkupienia jako aktu (tzw. paschalne) reprezentowali Ojcowie zachodni (Tertulian, św. Cyprian, św. Piotr Chryzolog, św. Leon Wielki, św. Grzegorz Wielki). Podkreślali oni, że Chrystus odkupił nas przede wszystkim przez to, co zdołał. Akcentowali tym samym złożoną na krzyżu ofiarę Chrystusa jako szczytowy akt Jego zbawczego posłannictwa, czyli akt pojednania Boga z ludzkością i zawarcia nowego przymierza. Rzecz jasna, oba wymienione tu stanowiska nie wykluczają się nawzajem, ale wydają się być komplementarne<sup>11</sup>, tworząc tym samym dialektyczną zależność rozumianą jako hermeneutykę Osoby Chrystusa przez Jego czyn<sup>12</sup>.

### 1.1.3. Odkupienie – „okup dla diabła”

U podstaw tej koncepcji były gnostyckie, zwłaszcza manichejskie, wyobrażenia o świecie jako o dwóch ścierających się ze sobą królestwach: Boga i szatana. Zakładano, że z racji grzechu człowiek stał się adherentem królestwa diabła. Odkupienie miałyby polegać na odebraniu łupu szatanowi (Orygenes), co nie było proste z uwagi na to, że grzechy ludzkie były dobrowolne, a władza szatana nad nimi niejako legalna. Oczywiście, teorii „praw szatana” nie należy interpretować dosłownie, gdyż byłaby ona nie tylko – jak chciał Grzegorz z Nazjanzu – bluźniercza, ale i bezsensowna. Teoria ta jest jednak ciekawą metaforą dramatyczną, stanowiącą próbę ujęcia układu sił dobra i zła w procesie odkupienia. Jej główną zaletą jest sposób podkreślenia

---

<sup>10</sup> Por. W. H r y n i e w i c z, *Bóg naszej nadziei. Szkice teologiczno-ekumeniczne*, t. 1, Opole 1989, s. 81.

<sup>11</sup> Por. B a r t n i k, *Odkupienie, usprawiedliwienie i zbawienie*, s. 15-16.

<sup>12</sup> Zagadnienie hermeneutyki czynu jako „hermeneia soterike” podejmuje artykuł: G. B a r t h, *Elementy hermeneutyki chrystologicznej w encyklice „Redemptor hominis”*, „Roczniki Teologii Dogmatycznej” 1(56):2009, s. 45-57.

w tym procesie wolności człowieka, godności i jego niemechaniczności. Ostatecznie, człowiek nie może być odkupiony bez samego człowieka<sup>13</sup>.

#### 1.1.4. Zadośćuczynienie

Powodem pojawienia się biblijnego wątku zadośćuczynienia na gruncie teologii była kwestia „niewierzących” (Żydów i Muzułmanów), dla których inkarnacja i śmierć Syna Bożego, który odkupuje nas od grzechu, były nic nieznaczące. Ten apologetyczny motyw sprawił, że Anzelm z Canterbury w dziele *Cur Deus homo* rozwinął wątek zadośćuczynienia. Czyni to według paradygmatu *sola ratione* i przy użyciu języka prawniczego. Według niego grzechy ludzkie obrażają Boga, znieważają, wywołują jego gniew, pozbawiają go należnej czci i honoru. W tej sytuacji człowiek może powrócić do Boga tylko przez danie mu jakiegoś właściwego zadośćuczynienia. Ponieważ obraza Boga jako Boga posiada ciężar nieskończony, dlatego sam człowiek nie może dać nigdy godnego wyrównania. Adekwatnego aktu zadośćuczynienia mogła dokonać jedynie Osoba Boska. A zatem trzeba było uczłowieczenia się Syna Bożego, żeby Jego akty miały wartość nieskończoną, a nawet nadobfitą. Chrystus – według Anzelma – stawszy się „jednym z ludzi”, a przy tym bez grzechu, daje Ojcu rekompensatę za obrazę, uzyskuje przebłaganie Ojca i tak ustanawia stosunek sprawiedliwości między ludzkością a Bogiem oraz przyczynia się do odrodzenia całej natury ludzkiej, osłabionej przez grzech. Koncepcja ta doczekała się potem wielu nowych analiz oraz interpretacji<sup>14</sup>.

#### 1.1.5. Odkupienie przez zasługę

W średniowiecznej teologii odkupienia (św. Bernard, Piotr Lombard, Duns Szkot, Tomasz z Akwinu) pojawił się wątek zasługi. Chrystus nie tylko oddał należny kult Bogu, ale także zdobył niewyczerpane zasługi dla ludzkości. Godność Słowa Bożego dała nieskończoną wartość czynom Jezusa. Przede wszystkim Jego śmierć wysłużyła bogactwa miłości Bożej oraz wszelkie inne dary dla ludzkości. Bóg nie musiał przyjąć ofiary z konieczności, ale dokona-

---

<sup>13</sup> Por. *Odkupienie, usprawiedliwienie i zbawienie*, s. 16-18.

<sup>14</sup> Por. G. P l a s t e r, *Die Not-Wendigkeit der Gerechtigkeit. Eine Interpretation zu „Cur Deus homo” von Anselm von Canterbury*, Münster 1993, s. 1-40; R. S c h w a g e r, *Der wunderbare Tausch. Zur Geschichte und Deutung der Erlösungslehre Anselms von Canterbury*, München 1986; K. K i e n z l e r, *Gott ist grösser. Studien zu Anselm von Canterbury*, Würzburg 1997, a ostatnio także na gruncie polskiej teologii por.: J. K e m p a, *Konieczność zbawienia. Antropologiczne założenia soteriologii Anzelma z Canterbury*, Katowice 2009, s. 345.

na ofiara Chrystusa spełniała odwieczny plan Bożej miłości wobec istot stworzonych. Zasluga przewyższyła bez porównania straty spowodowane wszystkimi grzechami ludzkimi<sup>15</sup>. Ponieważ ludzkie czyny wynikają z Bożych łask, zatem „zasługują” na życie wieczne. Bóg jest sprawcą pierwszej łaski, a zasługa jest „skutkiem łaski współdziałającej” z wolą człowieka<sup>16</sup>.

### 1.1.6. Odkupienie w ujęciu syntetycznym

Współcześnie odkupienie nie ma wyłącznie charakteru prawno-moralnego, nie jest tylko gestem uregulowania jakiegoś statusu prawnego między człowiekiem a Bogiem, nawet nie jest tylko zgładzeniem grzechu pierworodnego, grzechów uczynkowych i odpuszczeniem wszelkich kar, ale jest także sytuacją bytową, to znaczy przemianą egzystencji ludzkiej, udzieleniem realnej łaski oraz odrodzeniem duchowym natury. Jest również uleczeniem religijnym władz poznawczych – przez posługę nauki i prorocstwo, uleczeniem osłabionej woli – przez posługę królewską oraz uleczeniem ze śmierci potępienia – przez łaskę pojednania i miłości.

## 1.2. Usprawiedliwienie<sup>17</sup>

Oprócz terminu „odkupienie” Biblia posługuje się także terminem „usprawiedliwienie”: hebr. *sedakah*, gr. *δικαιωσις*, łac. *iustificatio*. Stary Testament z rdzeniem *sdq* łączył trzy podstawowe znaczenia: sprawiedliwość, prawość, moralność; zgodność z prawem Bożym, wierność, świętość; sprzyjanie ze strony Boga, pokonanie zła duchowego, osiągnięcie triumfu (Ps 17, 15; 22, 32; Ez 18, 5; Am 6, 12).

Zatem przez usprawiedliwienie rozumie się proces lub wynik procesu nadania grzesznemu człowiekowi „sprawiedliwości Bożej”, czyli świętości w obliczu niemożności samousprawiedliwienia ze strony człowieka. Oznacza zbawczy dar sprawiający, że człowiek znajduje przyjęcie w oczach Bożych. Oryginalną koncepcję „usprawiedliwienia” stworzył św. Paweł. Wprowadzie

---

<sup>15</sup> Por. B a r t n i k, *Odkupienie, usprawiedliwienie i zbawienie*, s. 21.

<sup>16</sup> Por. W. D e t t l o f f, *Die Entwicklung der Akzeptations- und Verdienstlehre von Duns Scotus bis Luther mit besonderer Berücksichtigung der Franziskanertheologen. Beiträge zur Geschichte der Philosophie und Theologie des Mittelalters*, t. 40, z. 2, Münster–Westfalen 1963, s. 368; O. P e s c h, A. P e t e r s, *Einführung in die Lehre von Gnade und Rechtfertigung*, Darmstadt<sup>2</sup> 1989, s. 104.

<sup>17</sup> Por. H. G. A n d e r s o n, T. A u s t i n M u r p h y, J. A. B u r g e s s, *Justification by Faith. Lutherans and Catholics in Dialogue*, Minneapolis–Augsburg 1985 s. 381; M. K r o e g e r, *Rechtfertigung und Gesetz. Studien zur Rechtfertigungslehre beim jungen Luter*, Göttingen 1968.

stał on zdecydowanie na dawnym stanowisku, że Bóg jest absolutnym determinantem sprawiedliwości ludzkiej, religijnej i doczesnej, ale istotne jest przełożenie tego determinantu na Jezusa Chrystusa, co oznacza pewną humanizację sprawiedliwości i jej ukonkretnienie. Transcendentna sprawiedliwość Boża została udostępniona każdemu człowiekowi, a zwłaszcza Kościołowi, czyli wspólnocie ludzi, którzy poddają się tej ekonomii sprawiedliwości w Chrystusie.

Od początku w chrześcijaństwie wystąpiły przeciwstawne postawy w zakresie usprawiedliwienia subiektywnego ze strony samego człowieka. Podstawową rozterkę wyraził już św. Paweł: usprawiedliwienie – czy „przez prawo uczynków”, czy „przez prawo wiary” (Rz 3, 27)? Aporia wynikająca z tak postawionego problemu przyjmuje na przestrzeni wieków różne konstelacje. Co przede wszystkim ma stanowić o usprawiedliwieniu chrześcijanina? Stare Prawo czy Nowe? Tradycja religijna czy decyzja własna? Prawo objawione czy doczesne? Czynniki Boski czy ludzki? Bierność czy aktywność religijna? Umysł czy wola? Teoria czy praktyka? Porządek obiektywny czy subiektywny, osobisty, wewnętrzny?

Św. Paweł, akcentując „wiarę”, opowiedział się za Nowym Prawem Chrystusa – przeciwko obrządkowi Starego Prawa: „niezależnie od pełnienia nakazów Prawa” (Rz 3, 28)<sup>18</sup>. Nie było to wszakże rozbicie syntezy: wiary i czynu chrześcijańskiego. Paweł nie różnił się od św. Jakuba, św. Piotra, którzy kładli nacisk na ścisły związek obu „biegunów”, obu skrzydeł usprawiedliwienia: nie ma wiary bez uczynków i nie ma rzeczywistości chrześcijańskiej bez wiary. Zarówno sam praktycyzm, jak i sam fideizm stanowią rozbicie istoty chrześcijaństwa<sup>19</sup>. Jak wiemy, sensowność *praxis* chrześcijańskiej, łącznie z zewnętrznym wyrażeniem etyki ewangelicznej, odrzucił Marcin Luter, który w konsekwencji arbitralnie zanegował kanoniczność Listu św. Jakuba. Stanowisko to wszakże zdawało się wypływać zarówno z sytuacji egzystencjalnej Lutera, jak i z założeń nominalizmu, który oderwał całą praktykę od wszelkiej teorii chrześcijańskiej. Obecnie w dialogu ekumenicznym strona protestancka przyjmuje zasadniczo fakt, że usprawiedliwienie jest realną łaską Bożą, że odradza człowieka, a nie tylko zasłania grzechy przed gniewem Boga, i że podstawą usprawiedliwienia jest wiara (nie tylko teoretyczna, lecz także praktyczna), że czło-

<sup>18</sup> Por. K. R o m a n i u k, *Soteriologia św. Pawła*, Warszawa 1983, s. 178-182.

<sup>19</sup> Por. B a r t n i k, *Dogmatyka katolicka*, s. 731.



wiek jest usprawiedliwiony nie tylko przez samą teorię wiary, lecz także przez czyn wiary, przez realizację wiary<sup>20</sup>.

### 1.3. Zbawienie

Najbardziej ogólny, syntetyczny i zarazem podstawowy jest termin „zbawienie”. W Starym Testamencie określano je wieloma terminami: *eszer* – szczęście, powodzenie; *tobah* – dostatek dóbr, pomyślność; *jesza* – czynić wolne pole, wyzwalać z niebezpieczeństw, nędzy, wrogów, pozwolić ujść z życiem (Ps 22, 22; 31, 3; 68, 21; Ez 36, 29); *jeszuah* – pomoc Boża, wsparcie, zwycięstwo dane od Boga; *szalom* – pokój, brak zagrożeń, pogodne życie; *barak* – udzielić błogosławieństwa, zbliżyć Boga do człowieka. Stosowano też nazwy zbliżone: naprawa, odrodzenie, danie życia, powrót do domu, rozwój, zbiór owoców, także owoców ducha itp. Znaczne zawężenie semantyczne pojawiło się w języku greckim (LXX): σωτηρια– zbawienie (od σωζω – uzdrawiam, ocalam, ratuję, strzegę, zbawiam), a jeszcze bardziej w łacinie: *salus* (od *salvo* – leczyć, ratować, uzdrawiać na ciele, wyzwalać) oznacza zdrowie, ocalenie, ratunek, bezpieczeństwo, szczęście<sup>21</sup>. W Ewangeliiach występuje często zwrot: „wiera twoja Cię uzdrowiła”. W języku polskim słowo „zbawić” wywodzi się z prasłowiańskiego pnia *baviti* – być, powodować bycie, trwanie, zatrzymywać, zajmować czymś, bawić, radować, pozostawać. Brane w całym kontekście teologicznym słowo to oddaje dużo więcej:

a) w aspekcie negatywnym – ocalić, uwolnić od zła, choroby, nieszczęścia, śmierci, wyzwolić ze stanu grzechu;

b) w aspekcie pozytywnym – powodować bycie, trwanie, ciągłe istnienie (a więc i wieczne), powrót do zdrowia, doprowadzenie do istnienia;

c) w aspekcie emfatycznym – istnienie optymalne, radosne, niezakłócone, pełne szczęśliwości. W rezultacie otrzymujemy teologiczne znaczenie bliskie terminowi „stwarzać”<sup>22</sup>.

#### 1.3.1. Jahwe mocą

Tradycja izraelska, bazując na doczesnym rozumieniu zbawienia, istotowo jednak związała je z Bogiem – Bóg jest zbawieniem. Zbawienie to Zbawiciel, to Bóg, „który jest” w historii, który „się dzieje w pewien sposób w stworze-

---

<sup>20</sup> Por. G. H. T a v a r d, *Justification: An Ecumenical Study*, New York 1983, s. 137; U. K ü h n, O. P e s c h, *Rechtfertigung im Gespräch zwischen Thomas und Luther*, Berlin 1967, s. 85.

<sup>21</sup> Por. R o m a n i u k, *Soteriologia św. Pawła*, s. 189.

<sup>22</sup> Por. B a r t n i k, *Odkupienie, usprawiedliwienie i zbawienie*, s. 31-32.

niu” (1 Tm 1, 1; Hbr 5, 9; 12, 2). Bóg nie tylko daje ludziom byt i siłę trwania w przemijaniu, ale okazuje się w ich historii ratunkiem, pomocą, wybawieniem, ucieczką, wyzwoleniem, obrońcą, lekarstwem. Wśród cech pozytywnych zbawienia z czasem zaczęła się coraz mocniej ujawniać idea daru wiecznego istnienia, nieśmiertelności, daru zwycięstwa nad przemijaniem rzeczywistości doczesnej. Ostatecznie Bóg daje „zbawienie wieczne” (Iz 51, 6).

### 1.3.2. Zbawienie – nowe stworzenie

W Nowym Testamencie idea zbawienia zostaje pogłębiona, uduchowiona, choć bez zawężania zakresu, a nade wszystko została upersonifikowana w Jezusie Chrystusie, który otrzymał boski tytuł „Zbawcy”. Przede wszystkim cała moc tworzenia egzystencji ludzkiej przeszła z Jahwe na Jezusa Chrystusa, który wywiera swoją tajemniczą moc zbawczą na całego człowieka, a więc także i na ciało. W ślad za naszymi ciałami zbawienie przemienia egzystencję całego świata materialnego, czego dowodzi hymn o kosmicznym prymacie Chrystusa (Kol 1, 15-20). Zbawienie to także otwarcie przed człowiekiem nieskończonej perspektywy życia zarówno co do trwania, jak i co do treści. Zbawienie Chrystusowe jest tajemnicą nowego stworzenia: człowieka, świata i całego kosmosu. Jest to nowa i już ostateczna forma bytowania. Zbawienie jest „pełnią” bytu, jest jego dokończeniem, spełnieniem i ukoronowaniem do granic jego możliwości<sup>23</sup>.

### 1.3.3. Doczesny wymiar zbawienia

Jedną z koncepcji zmierzającą w kierunku doczesnego rozumienia zbawienia, wywodzącą się zresztą od św. Pawła, jest teoria „rekapitulacji”. Dosłownie jest to idea przyjęcia Jezusa Chrystusa za głowę wszelkiego stworzenia, a więc „ugłowania” wszystkiego w Nim. Według tej koncepcji Chrystus jest centrum stworzenia, najwyższym szczytem i kluczem do zrozumienia bytu. Drugą koncepcją jest teoria przebóstwienia (diwinizacji) przez zbawienie (Klemens Aleksandryjski, Atanazy Wielki, Grzegorz z Nyssy).

W średniowieczu pojawiły się dwa zasadnicze sposoby związania chrześcijaństwa ze światem doczesnym. Według pierwszego stanowiska, które reprezentował m. in. św. Tomasz, wcielenie Chrystusa zaistniało w planach Bożych tylko dlatego, że człowiek zgrzeszył, więc redukowało zbawienie niemal do odkupienia i usprawiedliwienia. Drugi pogląd (Jan Duns Szkot, Albert

---

<sup>23</sup> Por. A. J a n k o w s k i, *Rozwój chrystologii Nowego Testamentu*, Kraków 2005, s. 66-83.

Wielki) uznawał prawdę, iż grzech nie był powodem zaistnienia wcielenia, a więc Chrystus jest koniecznym dopełnieniem stworzenia bez względu na to, czy ono jest grzeszne, czy nie. W tej interpretacji zbawienie było widziane jako rzeczywistość nie tyle w sensie moralnym czy prakseologicznym, ale ontycznym. Problem związku chrześcijaństwa z doczesnością zaostrzył się w czasach najnowszych. Z jednej strony, w dobie sekularyzacji, teologii doczesności, teologii rewolucji, zbawienie w sensie religijnym zostało zakwestionowane, a z drugiej – wołanie o jego przybliżenie współczesnym społeczeństwom chrześcijańskim stało się bardziej natarczywe. Zbawienie chrześcijańskie nigdy nie było i nie może być jakimś zbawieniem „świeckim”. Nie może ono być przekładane wprost i bezpośrednio na doczesne potrzeby gospodarki, techniki, polityki, cywilizacji. Ale jest ono konieczną „solą ziemi”, koniecznym partnerem dialogu między nim a zbawieniem świeckim. Zbawienia te nie utożsamiają się, ale nie istnieją też całkowicie niezależnie od siebie; jedno dopełnia drugie. Zbawienie jest niejako dwupoziomowe: ziemskie i niebieskie, czyli doczesne i wieczne, można by rzec: jest rodzajem transformacji człowieka od istnienia temporalnego do wiecznego. Między zbawieniem wiecznym, duchowym (dusza) a doczesnym, cielesnym (ciało) istnieje ciągłość i nieciągłość zarazem. Przypomina to elipsę o dwu ogniskowych<sup>24</sup>.

#### 1.4. Wzajemne relacje

Pojęcia: „odkupienie”, „usprawiedliwienie” i „zbawienie” nie są dostatecznie wyodrębnione, choć nie oznaczają dokładnie tego samego. Wspólne wszystkim im są dwa aspekty: negatywny – wyzwolenie z grzechów czy ze stanu zła w ogóle, oraz pozytywny – otrzymanie Bożego daru, łaski, oferty pełnej komunii osobowej z Bogiem.

Odkupienie oznacza głównie istotny początek procesu pojednania z Bogiem, otwarcie go, przygotowanie drogi do spotkania człowieka z Bogiem, akt „pierwszej miłości” ze strony Boga, Jego inicjatywę, ofiarę Chrystusa i naprawę stosunków między człowiekiem a Bogiem. „Usprawiedliwienie” akcentuje głównie odmianę sytuacji etyczno-moralnej w samym człowieku, a więc odwrócenie egzystencji grzesznej na świętą, darowanie wszystkich zaszytych grzechów, łaskę nawrócenia wewnętrznego, udzielenie człowiekowi miłości Bożej i uczynienie zeń podmiotu do pełnej więzi moralnej z Bogiem. Usprawiedliwienie jest głównym skutkiem odkupienia (Rz 3, 24). Pojęcie

---

<sup>24</sup> Por. B a r t n i k, *Odkupienie, usprawiedliwienie i zbawienie*, s. 38-39.

„zbawienie” posiada znaczenie najszersze, a więc można je stosować w pewnym sensie także do dwóch poprzednich, choć nie odwrotnie. Wyraża przede wszystkim egzystencję człowieka w relacji do Boga. Uwypukla aspekt eschatologiczny dzieła zbawczego, stan ostateczny w niebie, a nade wszystko spełnienie się komunii z Bogiem, zarówno we wnętrzu człowieka, jak i w całej jego egzystencji zewnętrznej. Sama istota zbawienia polega na pełnym wejściu naszej osoby w wewnątrzsobowe życie Trójcy Świętej.

Ogólnie rzecz ujmując w odkupieniu, usprawiedliwieniu i zbawieniu można dopatrywać się śladów ekonomii trynitarnej, opartej zawsze na jedności łaski miłującej. Odkupienie przez ofiarę i zmianę sytuacji stworzenia trzeba przypisać Słowu Bożemu uczłowieczonemu, czyli Chrystusowi. Usprawiedliwienie wiąże się z łaską oczyszczającą nas i uświęcającą, a więc z Duchem Świętym (J 20, 22-23). Zbawienie, jako nowe stworzenie, musi być przypisane najbardziej łasce rodzenia i powrotu do Domu Ojca, który jest Początkiem wszelkich początków i który podjął inicjatywę całego procesu. Oczywiście, w całości ruch ten jest dziełem Bożym, jednocześnie procesem zaczęłym wraz ze stworzeniem świata i finalizującym się w niebie<sup>25</sup>.

## 2. CHRYSYTUS – ZBAWCA

W Nowym Testamencie zbawienie to przede wszystkim jego personifikacja w Jezusie Chrystusie, czyli najwyższe, aż do tożsamości osobowej, zespolenie człowieka z Bogiem. Właśnie „Jezus” znaczy „Bóg jest zbawieniem” (Mt 1, 21; Łk 1, 31-35).

W Biblii nauka o Chrystusie była na ogół zarazem nauczaniem o naszym zbawieniu, czyli Chrystus i Zbawca to był Ten sam, chrystologia była jednocześnie soteriologią: cały Chrystus był kategorią naszego zbawienia. W XIII wieku naukę o Osobie Chrystusa oddzielono od soteriologii jako nauki o Jego dziele. Reformacja z kolei całą chrystologię sprowadziła do soteriologii o typie moralnym. Uznać Chrystusa oznaczało uznać Jego dzieło. Wobec tego nasze zainteresowania powinny kierować się nie na teoretyczne pytania o istotę Boga-Człowieka, ale na praktyczne, dotyczące Jego czynów „dla nas”. Podobne przekonanie żywił Luter, którego radykalniejszym echem stała się wypowiedź R. Bultmanna: „Czy On mi pomaga, dlatego, że jest Synem

---

<sup>25</sup> Por. tamże, s. 40-41.

Bożym, czy jest Synem Bożym dlatego, że mi pomaga?”<sup>26</sup>. Od XIX wieku zaczęto (uwyraźniło się to potem zwłaszcza w sekularyzmie, psychologizmie, teologii „śmierci Boga”, teologii wyzwolenia i teologii feministycznej) redukować również soteriologię do czysto świeckiej i doczesnej funkcji społeczno-politycznej: do idei sprawiedliwości socjalnej, absolutności świata doczesnego, negacji *sacrum* i transcendencji, do hasła wyzwolenia klas niższych, grup i płci oraz do pełnej autonomii czy autarkii człowieka (liberalizm). Najnowsza chrystologia katolicka nadal łączy nierozdzielnie Osobę Chrystusa ze zbawieniem – nadprzyrodzonym i doczesnym, obiektywnym i subiektywnym, egzystencjalnym i funkcjonalnym<sup>27</sup>.

### 3. ZBAWIENIE OBIEKTYWNE I SUBIEKTYWNE

Właściwe rozumienie problemu zbawienia obiektywnego i subiektywnego polega na zachowaniu dialektyki między miłością Boga i wolnością człowieka. Osobowa wola Boża respektuje wolność człowieka i nie zmusza go do zbawienia. Zatem należy odróżnić obiektywną wolę zbawienia, skierowaną do każdego człowieka, od subiektywnego przyjęcia zbawienia, którego w przypadku konkretnej osoby może zabraknąć<sup>28</sup>. Bóg za pośrednictwem swej łaski – z uwagi na Jezusa Chrystusa – przyznaje i obdarowuje człowieka możliwością, aby ten w akcie samodzielnego i bezgranicznego przekazania swej egzystencji poprzez wiarę, nadzieję i miłość położył fundament pod definitywny charakter swego zbawienia.

### 4. ZBAWIENIE SPOŁECZNE

Pełne i wieczne zespolenie osoby człowieka z Osobami Bożymi w Trójcy Świętej ma wymiar nie tylko indywidualny, ale także społeczny, to znaczy, że komunია zbawcza zachodzi nie tylko między Bogiem a osobą, lecz także między Bogiem a wielością osób ludzkich. Moje zbawienie byłoby nonsen-

---

<sup>26</sup> *Glauben und Verstehen*, t. 2, Tübingen 1952, s. 252.

<sup>27</sup> Por. A. N o s s o l, *Elementy chrystologiczne encykliki „Redemptor hominis”*, w: J a n P a w e ł II, *Encyklika „Redemptor hominis”. Tekst i komentarze*, red. Z. Zdybicka, Lublin 1982, s. 129-172.

<sup>28</sup> Por. G. K r a u s, *Nauka o łasce – zbawienie jako łaska*, tł. W. Szymona, Kraków 1999, s. 224.

sem, gdyby miało być izolowane od innych, np. rodziny, krewnych, przyjaciół, wspólnoty życia. Owa wspólność soteryjna jest źródłem odpowiedzialności za innych, także apostołstwa. Relacja do innych jest wpisana w samą istotę zbawienia. Zbawienie jednostki i zbawienie społeczności wzajemnie się warunkują i dopełniają. „Podobało się Bogu – naucza *Vaticanum II* – uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud”<sup>29</sup>.

## 5. POZNANIE ZBAWIENIA A JEGO POWSZECHNOŚĆ

Zbawienie jest tajemnicą Boga i w Bogu, więc sama w sobie, wprost, jest ona niepoznawalna, jedynie wtórnie – poprzez znaki chrześcijańskie: sakramenty, świadomość wiary, posłuszeństwo Ewangelii, widzialny Kościół, mistyczne doświadczenie Chrystusa. Prawdę tę oddaje zasada: „Tam jest zbawienie, gdzie jest Kościół” (*Ubi Ecclesia, ibi salus*). Nie oznacza to, że zbawienie jest niemożliwe dla Boga poza Kościołem widzialnym, ale znaczy, że jest ono na pewno w Kościele widzialnym, a jeśli w jakiejś postaci zdarza się ono poza Kościołem widzialnym, to jedynie dzięki Chrystusowi i Jego Kościołowi: *Extra Ecclesiam nulla salus* (św. Cyprian), choćby to było pod innymi znakami widzialnymi. W każdym razie nie ma wątpliwości, że pod znakiem Kościoła dokonuje się pełne działanie zbawcze Boga, stąd formuła inkluzywna powyższego aksjomatu brzmi: *per Ecclesiam salus*. Dziś zostaje poszerzona o refleksję, że mogą się zbawić także ludzie z Kościołów siostrzanych, innych wyznań, religii niechrześcijańskich, agnostycy, ateści, pod warunkiem wszakże czystego sumienia<sup>30</sup>. Rozpoznanie tego zbawienia opierałoby się na poznawczych wartościach refleksji moralnej, oczywiście chodzi tu o moralność ewangeliczną, tym samym ogólnoludzką. Rzecz jasna, każdy człowiek, nawet ateista, zbawia się przez Jezusa Chrystusa, choć nie jest tego świadom: „I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4, 12; por. 1 Tm 2, 4-5). Przyjęcie jedyności zbawczego pośrednictwa Jezusa Chrystusa nie wyklucza jednakże możliwości postrzegania innych religii jako oferujących zbawienie. Zgodnie ze słowami konstytucji *Gaudium et spes* powszechna obecność Ducha Świętego przekłada się na uniwersalne znaczenie zbawczego

<sup>29</sup> KK 9; KDK 24.

<sup>30</sup> Por. K. R a h n e r, *Pisma wybrane*, t. 1, tł. G. Bubel, Kraków 2005, 139-156.

działa Chrystusa. Przez swoją wszechobecność i aktywność Duch Święty wiąże z Chrystusem całą historię ludzkości<sup>31</sup>. Niektórzy mówią o powszechnym charakterze łaski, a także Wcielenia, przez które Chrystus zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem<sup>32</sup>. Konsekwentnie też elementy zbawcze, obecne w różnych religiach, określić by trzeba jako wartości „chrystyczne”, które zostaną w swoim czasie zrekapitulowane w Chrystusie. Mimo to religie te nie stanowią paralelnych wobec chrześcijaństwa dróg zbawienia. Lecz są quasi-sakramentami obecności misterium zbawienia dokonanego w Chrystusie<sup>33</sup>.

## 6. ZBAWIENIE HISTORYCZNE I NIEHISTORYCZNE

Przez długi czas zbawienie i historię przeciwstawiano sobie. Zbawienie rozumiano jako coś boskiego, istniejącego poza czasem i przestrzenią. Historia zaś była rozumiana jako sfera działań ludzkich czysto empirycznych i materialnych w przeszłości. Dziś znaczenia obu nazw uległy zmianie. Zbawienie pojmuje się jako najpełniejszą realizację egzystencji religijnej, a historię jako drogi realizacji człowieka w całości czasu i przestrzeni. Stąd pojęcia te otrzymały strukturę analogiczną i paralelną. Nic dziwnego, że teologia utworzyła ich syntezę w formie: historii zbawienia lub zbawienia historii. Oznacza to, że zbawienie staje się w czasie i przestrzeni<sup>34</sup>, a więc historia w pewnym sensie umożliwia zbawienie człowieka oraz że sama historia ludzka spełnia się dzięki zbawieniu, czyli zbawienie umożliwia w pewnym sensie historię<sup>35</sup>.

## 7. WSPÓŁCZESNE TEORIE SOTERIOLOGICZNE

Próbą poszerzonego rozumienia problematyki zbawienia niech będzie krótka charakterystyka współczesnych teorii soteriologicznych:

---

<sup>31</sup> Por. O'Connell, *Chrystologia*, s. 285.

<sup>32</sup> Por. KDK 22.

<sup>33</sup> Por. I. S. Ledwón, „... i nie ma w żadnym innym zbawienia”. *Wyjątkowy charakter chrześcijaństwa w teologii posoborowej*, Lublin 2006, s. 439.

<sup>34</sup> B. Forte powie nawet o historii Trójcy jako Boskiej historii miłości: „Opowiadanie wydarzeń paschalnych otwiera nas zatem na historię Trójcy jako wiekuistego wydarzenia miłości i jako na historię wiecznej miłości”. *Trójca Święta jako historia. Esej o Bogu chrześcijan*, tł. A. Rybińska, Kraków 2005, s. 5.

<sup>35</sup> Por. Cz. S. Bartnik, *Medytacja personalistyczna o zbawieniu*, w: *Teologiczne rozumienie zbawienia*, s. 176.

### 7.1. Teoria miłości staurologicznej

Grzech zniszczył miłość człowieka do Boga. Bóg niezmiennie miłujący człowieka posłał jednak swego Syna, aby Ten przez Krzyż, objawiający miłość Bożą w sposób ostateczny, ożywił naszą miłość ku Bogu. Krzyż jest punktem kulminacyjnym posłannictwa Jezusa. Jako ofiara jest odkupieniem obiektywnym, przez które przebacząca wola zbawcza Boga jawi się człowiekowi jako historyczna i nieodwracalna propozycja, skierowana do jego wolności. Analogicznie przyjęcie tej łaski odkupienia, czyli samooddania się człowieka Bogu, jest pasywnym aktem samowyrzeczenia dokonującego się ostatecznie w śmierci. I tak śmierć Chrystusa jest zasadniczym wydarzeniem zbawczym i wiąże się ze śmiercią człowieka jako momentem pełnego spotkania ze zbawczą łaską. Dlatego Paul Tillich Krzyżowi przypisuje moc przewyciężenia ludzkiej alienacji. Krzyż Chrystusa nie jest przyczyną, lecz skutecznym ukazaniem przyjęcia przez Boga na siebie konsekwencji ludzkiej winy. Jak Bóg uczestniczy w ludzkim cierpieniu, tak my jesteśmy odkupieni – dzielając w sposób wolny to uczestnictwo i pozwalając, aby ono nas przemieniło<sup>36</sup>.

### 7.2. Teoria mistycznej kenozy Bożej i zastępstwa

W ujęciu H. U. von Balthasara Bóg jest „dramatyczny” i może się w pewien sposób negować w kenozie jako samowyniszczeniu i uniżeniu. Kenozą fundamentalną jest zrodzenie Syna przez Ojca (por. J 17, 10), z niej wypływają trzy kenozy wtórne: stworzenie świata, przymierze z ludzkością oraz Wcielenie i Krzyż. Trójca Święta najradzykalniej objawia się na Krzyżu, a nawet się tam „dokonuje”. Krzyż jest szczególnym miejscem kenozy Trójjedynego Boga. Wchodzi on w centralne miejsce dramatu Bosko-ludzkiego i w wewnętrzne życie Boga. I tak nadaje dramatowi sens najwyższej miłości, a nas uwalnia od wszelkiego zła.

Według Balthasarowej teorii zastępstwa właściwym jego miejscem jest wewnętrzna różnica między Ojcem a Synem, który nosi na sobie brzemień grzechu. Syn doświadcza w największej mierze opuszczenia ze strony Ojca, zastępuje czynnie grzesznika (zastępstwo typu katalogicznego)<sup>37</sup>.

### 7.3. Teoria eudajmonistyczna oraz ustanowienia komunii

W teorii eudajmonistycznej odkupienie polega na nieopisanym pociągu człowieka ku Bogu w Jezusie Chrystusie. Wyraża ono pragnienie szczęścia, spełnie-

<sup>36</sup> *Systematische Theologie*, t. 2, Stuttgart 1958<sup>2</sup>, s. 188-189.

<sup>37</sup> Por. *Theodramatik I-IV*, Einsiedeln 1973-1983.



nia, które może zostać osiągnięte jedynie w Bogu – Pełni Bytu i Miłości. Tak rozumiane zbawienie jest po prostu łaską uszczęśliwiającą. Z kolei Gisbert Greshake rozwija teorię odkupienia jako ustanowienia komunii. W cierpieniu za grzech i przez swoje radykalne oddanie się Bogu Jezus Chrystus ufundował na nowo *communio* między Bogiem i człowiekiem, i w ten sposób umożliwił człowiekowi nowe jej praktykowanie poprzez misję. Greshake interpretuje więc ideę „zastępstwa” przez kategorię „przedstawicielstwa”. Chrystus jako Przedstawiciel wyzwala ruch, który pozwala nam iść Jego drogą wspólnie i za Nim. Tym samym „dopełniamy”, tzn. czynimy Jego czyn „całym” przez to, że pozwalamy mu iść do skutku – w nas i w innych<sup>38</sup>.

#### 7.4. Teoria wyzwolenia

Według tej teorii odkupienie jest w swej istocie wyzwoleniem duchowym, paralelnym do wyzwolenia historycznego: socjalnego, gospodarczego, politycznego i kulturalnego. Dokonuje go Jezus Chrystus w znaku Krzyża, a zwieńcza w Zmartwychwstaniu. Zbawienie wieczne rodzi się z doczesnego na ziemi<sup>39</sup>.

#### 7.5. Teoria omegalizacji personogenetycznej

Mówi ona, że zbawienie jest zbudowane na schemacie: Bóg osobowy – byt stworzony nieosobowy – człowiek osobowy. Człowiek rozwija swój byt osobowy w relacji do Trójosobowego Boga poprzez byt stworzony. Ostatecznie jest to ruch osobotwórczy od punktu Alfa do punktu Omega (Ap 22, 13). Proces osobotwórczy człowieka otwiera akt stwórczy Boga jako stan alfa, wstępny, zadany – „etap Adama I”. Byt osobowy, po zaistnieniu alfa, podlega z natury swej próbie wewnętrznej, która może dawać wynik dwojaki: albo afirmację Boga i swego stanu ludzkiego, albo negację – i to określa istotę człowieka jako osoby, zwłaszcza w wymiarze duchowo-moralnym. Grzech staje się przeszkodą w personogenezie. Po nim wszystko czeka już tylko na akt soteryjny, czyli odkupienia, usprawiedliwienia, odrodzenia i zbawienia, zamierzony od początku w ekonomii Bożej i wyższy niż kreacyjny. Jest to „etap Adama II”. Przez Wcielenie, Życie, Dzieło i Paschę Jezus Chrystus stwarza wyższą możliwość zbawczą, a więc afirmacji Boga i stanu ludzkiego, przebaczenia win, przewyciężenia podstawowych przeszkód moralnych, otrzymania nowych mocy duchowych.

---

<sup>38</sup> Por. *Trójjedyny Bóg. Teologia trynitarna*, tł. J. Tyrawa, Wrocław 2009, s. 322-323.

<sup>39</sup> Por. Ph. B e r r y m a n, *Liberation Theology. Essential Facts About the Revolutionary Movement in Latin America and Beyond*, New York 1987; L. i C. B o f f, *Salvation and Liberation*, New York 1984, s. 128.

Zbawienie w ostatecznym i ścisłym znaczeniu oznacza „etap Adama eschatologicznego”, czyli proces finalizacji osobowego rozwoju człowieka aż do punktu Omega, czyli wprowadzenia w wewnętrzne i wieczne życie w Trójcy, tzn. całą osobę człowieka „wosabia” w Tróję Świętą<sup>40</sup>.

\*

Jak wskazano na początku, wszystkie powyższe próby opisanie tajemnicy zbawienia są tylko częściowe i za takowe należy je uważać. Chociaż może pojawić się mniej lub bardziej uzasadnione przeświadczenie, że wszystkie one z góry skazane są na porażkę ze względu na wyjątkowość i niezgłębioną wartość przedmiotu, to mimo wszystko pokazują coś niebywale istotnego, to mianowicie, że trud zrozumienia owej tajemnicy pobudza ludzki umysł do stawiania od wieków tych samych pytań o swoje zbawienie, choć w inny sposób w zależności od kontekstu, w którym przychodzi mu żyć. Pokazują, mniej lub bardziej wyraziście, że nawet na te najbardziej aktualne odpowiedź tkwi w tym, co uznane zostało za przestarzałe. Stąd idea zbawienia – zauważa Gesché – choć uchodząca dziś za nieco archaiczną zasługuje na to, by na nowo się w nią wsłuchać jako w jedno z tych pojęć, które nas nawiedza, bo ma nam jeszcze coś istotnego do zakomunikowania. Może, a nawet powinno ono jawić się dzisiaj na nowo jako „struktura naszej konstrukcji i naszej przyszłości”, jako jedna z tych prawd, które mogą wydawać się odległe, niejasne, utopijne, ale które należą tak samo, a nawet bardziej niż inne – świeckie czy bardziej racjonalne – do tego, co stanowi istotę człowieka. Niezależnie od tego, w jaki sposób rozumiemy spełnienie i nieskończoność człowieka, niezależnie od tego, jak zechcemy ją wypowiedzieć i opisać, idea zbawienia rozwijana przez wieki w Kościele stanowi niejako „proroctwo jego istnienia”. Teologia zbawienia zapowiada się tutaj każdemu człowiekowi jako metafizyka, i to „metafizyka możliwego”<sup>41</sup>. Jako obietnica – czy też propozycja – że człowiek nie jest sam i że buduje siebie, przekraczając siebie i przyjmując odmienność Boga. „[...] za łaską Boga jestem tym, czym jestem [...]” (1 Kor 15, 10). To zdanie św. Pawła nie powinno być dla nikogo niedorzeczne; oczekuje ono, że każdy człowiek ośmieli się podjąć tę przygodę (czy tę łaskę) określenia siebie ponad sobą, wpisania skończoności w nieskończoność i nieskończoności w skończoność.

---

<sup>40</sup> Por. B a r t n i k, *Dogmatyka katolicka*, s. 752-753.

<sup>41</sup> Por. G e s c h é, *Przeznaczenie*, s. 73.

Dlatego zbawienie uwidacznia się wszędzie tam, gdzie zarysowuje się przed osobą ludzką jakaś „możliwość”, potencjalność, czyli tam, gdzie byt nie jest zakończony i posiada perspektywę pozytywnej inności. „Transcendencja Husserla czy Sartre’a – powie E. Mounier – jest tylko pseudotranscendencją przepojoną immanentyzmem, gdyż polega na rozwojowym dążeniu bytu, który otrzymuje jedynie impulsy od samego siebie i wyłącznie siebie znajduje w tej ucieczce od siebie. Transcendencja bytu osobowego ma ściśle znaczenie dla chrześcijanina – jest to wezwanie do Boga, do uczestnictwa w Jego Boskim życiu”<sup>42</sup>. Dlatego słusznie zauważył M. Heidegger, że zbawienie posiada pewną sensowność bytu, „znaczenie”, pozytywną lub negatywną relację do sensu, samozrozumiałości osoby ludzkiej. Zbawienie jest tam, gdzie jest sens. Kto wypowiada słowo „zbawienie”, ten mówi, że nic w jego życiu i historii świata nie podlega fatalizmowi, nic nie jest niewybaczalne, niemożliwe do naprawienia, nieuleczalne, podczas gdy gdzie indziej, w innych obszarach rzeczywistości, także tej „oświeconej”, wszystko nam mówi, że istnieje fatalizm, nieuchronność i przemijalność. Ta prawda zaświadcza, że choć Bóg nas jeszcze nie uwolnił od zła (ciągle mamy z nim do czynienia), ale wyzwolił nas od tyranii zła. W nadziei bowiem jesteśmy już zbawieni (Rz 8, 23-24), zbawieni od jego tyranii, od lęku, od poczucia niemożności, strachu i zatracenia, do jakich ono prowadzi. I znów ma rację Gesché, że zwycięstwem zbawienia jest to, że nie tylko pewnego dnia zło zostanie definitywnie pokonane, ale że już teraz nie musimy go uważać za moc, która nas tyranizuje i odbiera nam siły. Zbawienie sprawia, że odtąd niemożliwe można uznać za możliwe. Pokazuje ono, że rzeczywistość stworzona jest nie tylko tym, czym jest, ale tym, czym mogłaby być, czym powinna być! Zbawienie Chrystusowe odśłania – i tu znów jest jego wyjątkowość – czym powinna być rzeczywistość dla nas i przez nas, i jaka będzie przez wierność Boga swoim obietnicom i przez wierność naszej odpowiedzi<sup>43</sup>.

---

<sup>42</sup> *Tchem actuelles d'une pensée d'inspiration personaliste*, „Esprit” 16 (1948), s. 705. Cyt. za: W. G r a n a t, *Personalizm chrześcijański*, Poznań 1985, s. 400.

<sup>43</sup> Por. A. G e s c h é, *Człowiek*, tł. A. Kuryś, Poznań 2005, s. 47-48.

THEOLOGICAL UNDERSTANDING OF SALVATION  
AND ITS SIGNIFICANCE IN THE LIFE OF THE CHURCH

S u m m a r y

All attempts at describing the mystery of salvation are only partial. The idea of salvation, although it is considered a little archaic today, deserves being examined closely again as one of the concepts that belong to absolutely key ones. It appears as a “structure of our construction and of our future”, so it refers to the essence of man and is sort of “prophecy of his existence”. Theology of salvation appears to every man as a promise – or a suggestion – that a man is not alone and that he builds himself, exceeding himself and accepting the fact that God is different. Salvation is always visible where a certain “possibility”, a potentiality emerges in front of a human person; that is, where a being is not completed and has a perspective of being positively different. Salvation is where there is a meaning. Who utters the word “salvation”, says that nothing in his life or in the history of the world is subject to fatalism, nothing is inexcusable, impossible to mend, incurable. This truth testifies that although God has not liberated us from evil yet, He has liberated us from the tyranny of evil. Christ's salvation shows – and here it is exceptional again – what reality should be like for us and by us, and what it will be like through God's faithfulness to His promises and through faithfulness of our response.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Słowa kluczowe:** Odkupienie, usprawiedliwienie, zbawienie, nowe stworzenie, zbawienie społeczne, zbawienie w Kościele, powszechność zbawienia, kenoza, miłość staurologiczna.

**Key words:** Redemption, justification, salvation, new creature, social salvation, salvation in the Church, universality of salvation, kenosis, staurological love.